

170 zł

o tyle wzrosną
wynagrodzenia
w spółce Norman
w Radzionkowie.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Nr 41
2015
KATOWICE
19-25.11.2015

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc Katowice.pl



Adam Mrozowicki: Rozsądny menadżer będzie budował dialog ze związkami zawodowymi, bo mogą mu one pomóc w podejmowaniu decyzji. » STRONA 5

Katarzyna Grabowska: Jesteśmy silnym związkiem, co ma ogromne znaczenie podczas negocjacji, bo pracodawca liczy się z naszym zdaniem. » STRONA 3



Unikanie opodatkowania przez zagraniczne sieci handlowe działające w Polsce było jednym z ważnych tematów kampanii wyborczej. Pomysły na to, jak zmusić wielkopowierzchniowy handel do uczciwego płacenia podatków, zgłosiły PiS i Kukiz'15. W ocenie handlowej Solidarności przy zmianie przepisów trzeba uwzględnić również interes pracowników.

Jak opodatkować hipermarkety

Zagraniczne sieci handlowe są mistrzami w niepłaceniu podatków w Polsce. Jak wynika z danych Ministerstwa Finansów cytowanych przez dziennik Rzeczpospolita, dziesięć największych sieci działających w Polsce zapłaciło w ubiegłym roku zaledwie 500 mln zł podatku dochodowego. W tym samym roku ich przychody w naszym kraju wyniosły niemal 110 mld zł. – Solidarność jako jedna z pierwszych zaczęła mówić o wyprowadzaniu zysków z naszego kraju przez zagraniczne sieci handlowe i unikaniu przez nie płacenia podatku dochodowego. Traci na tym nie tylko budżet, ale również pracownicy, z którymi pracodawcy nie dzielą się gigantycznymi zyskami. Dzisiaj na szczęście wiedza o tym procederze jest już powszechna i wreszcie podejmowane są działania, aby to zjawisko ukrócić – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Dwa warianty podatku

Kwestia wyprowadzania zysków przez zagraniczne sieci handlowe do macierzystych krajów była jednym z ważnych tematów parlamentarnej kampanii wyborczej. Swoje pomysły w tej sprawie przedstawiło Prawo i Sprawiedliwość oraz Ruch Kukiz'15. We wrześniu PiS zaprezentował projekt ustawy, zgodnie z którym wielkopowierzchniowy handel miałby zostać obłożony podatkiem od przychodów w wysokości 2 proc. lub alternatywnie od 0,5 proc. do 2 proc. w zależności od wielkości przychodów. Nowy podatek miałyby płacić placówki handlowe, których powierzchnia przekracza 250 m kw. PiS szacuje, że wpływy budżetowe z tego tytułu powinny wynieść ok 3,5 mld zł. Nowy podatek miałby zacząć obowiązywać już w pierwszym kwartale przyszłego roku.

W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że ma ona na celu z jednej strony ograniczyć transfer zysków osiąganych ze sprzedaży detalicznej na tere-



Foto: pexel.com

nie naszego kraju przez duże międzynarodowe koncerny, a z drugiej wzmocnić pozycję niewielkich rodzimych placówek handlowych, które od lat są wypierane z rynku przez zagraniczne sieci handlowe.

Markety na obrzeża miast

Ruch Kukiz'15 odniósł się do kwestii opodatkowania sieci handlowych w opublikowanej w trakcie kampanii wyborczej „Strategii Zmiany”. Ugrupowanie Pawła Kukiza chce zastąpić CIT podatkiem w wysokości 1 proc. osiąganych przychodów. Podatek przychodowy miałby obejmować nie tylko sieci handlowe, ale wszystkie działające w Polsce podmioty gospodarcze. W ocenie Kukiz'15 jednolity i prosty podatek uzależniony od przychodów uniemożliwiłby

stosowanie różnego rodzaju trików pozwalających unikać opodatkowania. Ponadto ugrupowanie Pawła Kukiza postuluje wprowadzenie specjalnej stawki podatku od nieruchomości dla dużych placówek handlowych, który miałby zasilić budżety samorządów. Celem tego rozwiązania ma być wyprowadzenie hipermarketów z centrów miast na ich obrzeża, tak jak funkcjonuje to w większości krajów zachodnich, co również miałyby być korzystne dla małych, rodzimych sklepów.

W ocenie Alfreda Bujary wprowadzenie podatku dochodowego dla wielkopowierzchniowych sieci handlowych jest dobrym rozwiązaniem. Jednak szczegółowy propozycji przedstawianych przez polityków wymagają dopracowania. – Zarówno w ocenie handlowej

Solidarności, jak i organizacji zrzeszających pracodawców polskiego handlu detalicznego błędem jest wprowadzenie kryterium wielkości powierzchni placówki handlowej, jako decydujące o tym, kto ma płacić nowy podatek. Jeśli będzie to rzeczywiście 250 m kw wiele polskich sklepów, które uczciwie płacą podatki w naszym kraju po prostu splajtują – tłumaczy przewodniczący.

Podobne zastrzeżenia handlowej „S” budzi pomysł Ruchu Kukiz'15 dotyczący podatku katastralnego dla galerii handlowych. – Trzeba pamiętać, że tam działają nie tylko markety spożywcze, ale również butiki odzieżowe i inne niewielkie placówki handlowe, które zatrudniają w skali kraju kilkadziesiąt tysięcy osób. Tego typu sklepy nie stanowią konkurencji dla

osiedlowych sklepików, a wprowadzka na obrzeża miast będzie miała dla nich fatalne skutki – wskazuje Bujara.

Zabezpieczyć interesy pracowników

Jak podkreśla, zmiany w przepisach podatkowych dotyczących handlu wielkopowierzchniowego powinny być przygotowywane w dialogu z partnerami społecznymi z uwzględnieniem interesów pracowników sieci handlowych. – W wielkopowierzchniowych sklepach należących do zagranicznych marek pracuje ok. 350 tys. ludzi. Oczywiście jest, że należy jak najszybciej zmienić obecną sytuację, w której te podmioty nie płacą w Polsce podatków, zatrudniając pracowników na fatalnych warunkach i niszcząc rodzimy handel. Zmieniając przepisy,

należy jednak uwzględnić również interesy pracowników – podkreśla przewodniczący.

Handlowa Solidarność wspólnie z Polską Izbą Handlu, Kongregacją Przemysłowo-Handlową i innymi organizacjami zrzeszającymi polskich pracodawców z branży handlowej opracowuje własne propozycje dotyczące opodatkowania sieci handlowych. – Postulujemy, aby podatek był uzależniony nie od wielkości sklepów, ale od obrotów. Stawka tego podatku powinna być progresywna i rosnąć wraz z przychodami sklepu. To rozwiązanie dobre zarówno, dla pracowników handlu, jak i dla polskich pracodawców. Zgłosimy nasze propozycje w ramach konsultacji przygotowawczych przez PiS ustawy – zaznacza Alfred Bujara.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Z okazji Dnia Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy i tramwajarzy, wszystkim pracownikom kolei i komunikacji tramwajowej życzę bezpiecznej pracy, godnych wynagrodzeń, stabilnego zatrudnienia oraz sukcesów w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Niech św. Katarzyna obdarza opieką Was i Wasze rodziny.

Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność



CZTERY pytania

Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Teraz deklaracje trzeba wcielić w życie

Mamy nowy rząd. Nowa premier Beata Szydło wygłosiła expose. Jak oceniasz treść tego wystąpienia patrząc z perspektywy problemów naszego regionu i wyzwań, które stoją przed Śląskiem?

– Generalnie o Śląsku było jedno zdanie, że tu ma być budowana potęga gospodarcza. O górnictwie też jedno zdanie, dokładnie to samo, jakie wypowiadali w swoich expose wszyscy kolejni premierzy w ciągu ostatnich 26 lat, czyli, że będziemy budować bezpieczeństwo energetyczne kraju oparte na węglu. Ale expose to z natury rzeczy raczej ogólniki, teraz czas na szczegółowe rozwiązania i tu my, jako związek, będziemy mieli pole do popisu. Wrócimy do naszego pomysłu kontraktu regionalnego dla Śląska. Będziemy też działać na rzecz realizacji dobrych rozwiązań dla górnictwa i regionu, o których była mowa w złamanym przez poprzedni rząd porozumieniu z 17 stycznia 2015 roku.

W kampanii wyborczej obecna premier i reprezentanci PiS deklarowali realizację związkowych postulatów w sprawie wieku emerytalnego czy umów śmieciowych. Te deklaracje zostały w expose powtórzone.

– Diagnoza przyczyn problemów społecznych i gospodarczych, którą stawia NSZZ Solidarność, niewątpliwie została uwzględ-

niona w wyborczych zapowiedziach PiS i sporo jej elementów znalazło się w expose premier Szydło. Padła zapowiedź likwidacji umów śmieciowych, podniesienia stawki godzinowej czy zapowiedź powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego, aczkolwiek w tej ostatniej zapowiedzi zabrakło mi powiązania okresu składkowego z wiekiem emerytalnym. Generalnie dobrych zapowiedzi było dużo. Jeżeli choć w 50 proc. uda się te deklaracje wcielić w życie, to będzie OK. I tego trzeba rządowi życzyć.

Porozmawiajmy jeszcze o składzie rządu. Którzy ministrowi będą najważniejszymi partnerami do rozmów na temat przyszłości naszego regionu?

– Dwa resorty, dwa nazwiska. Oczywiście Krzysztof Tchórzewski, czyli minister energetyki, który będzie odpowiadał m.in. za znajdujący się obecnie w ogromnych tarapatach sektor górnictwa. Drugi to wicepremier i minister rozwoju Mateusz Morawiecki, który będzie zarządzał tzw. super resortem. To tam będą zapadać strategiczne decyzje dotyczące struktury polskiej gospodarki, funkcjonowania przemysłu ciężkiego i branż nowych technologii. To będzie najważniejsze ministerstwo w kontekście naszych planów opracowania i wdrożenia

Programu dla Śląska – programu odbudowy przemysłu i budowy innowacyjnej gospodarki w naszym regionie.

W rządzie Beaty Szydło jest tylko jeden minister ze Śląska. Kieruje resortem sportu i turystyki. Z punktu widzenia regionu, w którym mieszka blisko 5 milionów obywateli, nie wygląda to, delikatnie rzecz ujmując, imponująco...

– Na pewno region mógł liczyć na więcej. Aczkolwiek w poprzednich ekipach rządowych też było niewielu ministrów z naszego regionu. W dodatku ministrowie czy wice-ministrowie ze Śląska, którzy zasiadali w kolejnych rządach w ostatnim ćwierćwieczu, jako szczególnie dla naszego regionu się nie zasłużyli, najczęściej było odwrotnie. Minister dobry dla Śląska nie musi być ze Śląska, ale musi rozumieć znaczenie naszego regionu, słuchać jego mieszkańców i rozumieć, że bez dobrze funkcjonującego Śląska nie ma dobrze funkcjonującej Polski. Pamiętajmy też, że mamy silną liczebną reprezentację w parlamencie. Mam nadzieję, że partyjne topory wojenne zostaną zakopane i tzw. Śląska Grupa Parlamentarna będzie w tej kadencji wspólnie i aktywnie działać dla dobra naszego regionu.

POD

KRÓTKO

Chcą odwołania Zagórowskiego

» ŚLĄSKO-DĄBROWSKA SOLIDARNOŚĆ SPRZECIWI SIĘ obecności w Radzie Dialogu Społecznego byłego prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jarosława Zagórowskiego. Przewodniczący Dominik Kolorz w imieniu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o podjęcie działań mających na celu odwołanie Zagórowskiego ze składu Rady i powołanie na jego miejsce innego przedstawiciela organizacji Pracodawcy RP, którą Zagórowski reprezentuje. W piśmie do prezydenta przewodniczący ZR podkreślił, iż zasiadanie Zagórowskiego w Radzie Dialogu Społecznego stanowi poważne zagrożenie dla jej właściwego funkcjonowania. – Członkowie śląsko-dąbrowskiej Solidarności wielokrotnie przekonali się, że idea dialogu społecznego jest panu Jarosławowi Zagórowskiemu z gruntu obca. Pełniąc funkcję prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, nieustannie utrudniał on działalność związkową i łamał prawo pracy, co potwierdzają raporty pokontrolne Państwowej Inspekcji Pracy – czytamy w liście do prezydenta. – Jarosław Zagórowski zarządał firmą poprzez wszczynanie kolejnych konfliktów z reprezentantami załogi. W JSW przez cały okres jego prezesury wybuchały niepokoje społeczne i akcje protestacyjne. Arogancka postawa Jarosława Zagórowskiego doprowadziła w lutym tego roku do wybuchu wielotygodniowego strajku w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Prezes Zagórowski nawet nie podjął próby załagodzenia konfliktu i rozwiązania sporu w duchu dialogu. Wręcz przeciwnie, w czasie strajku swoimi konfrontacyjnymi wypowiedziami i działaniami podsycił konflikt. Podczas jednej z demonstracji przed siedzibą zarządu spółki policja użyła broni gładkolufowej wobec zdesperowanych górników z jastrzębskich kopalń domagających się dymisji prezesa Zagórowskiego. Dopiero jego odejście ze stanowiska pozwoliło rozwiązać konflikt społeczny w spółce – podkreślił przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Swoją sprzeciw wobec powołania w skład RDS Jarosława Zagórowskiego wyraziła też Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność. Wystąpiła do szefa organizacji Pracodawcy RP Andrzeja Malinowskiego z wnioskiem o odwołanie Zagórowskiego ze składu Rady. Powołana 22 października przez prezydenta Andrzeja Dudę 59-osobowa Rada Dialogu Społecznego zastąpiła Komisję Trójsstronną do spraw Społeczno-Gospodarczych. W jej skład weszli przedstawiciele rządu, pracodawców i związków zawodowych oraz Prezydenta RP, Prezesa Narodowego Banku Polskiego i Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Na czele Rady stanął przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda.

NY

CHODZI O TO zwłaszcza...

Wszyscy znają meteorologiczną anegdotę o tym, że trzepot skrzydeł motyla gdzieś w Australii może wywołać za dwa tygodnie tornado w Oklahomie. Tzw. efekt motyla to teoria zakładająca, że jakieś drobne, wręcz niezauważalne zdarzenie, może wywołać dramatyczne skutki w zupełnie innym miejscu. Twórcą tej teorii jest matematyk Edward Lorenz, który pół wieku temu pracował nad komputerowym programem przewidywania pogody. Zaobserwował, że drobne zmiany w danych początkowych, różniące się od siebie o 0,0001 dają diametralnie różne wyniki końcowe. Wniosek z tej teorii jest taki, że światem w gruncie rzeczy rządzi chaos i że każdy najmniejszy nasz ruch, a nawet myśli mogą wywołać dalekosiężne skutki. W tej sytuacji przesady mówiące o tym, żeby nie witać się przez próg lub nie przechodzić pod drabiną może wcale nie są takie irracjonalne. Może witając się przez próg, wywołujemy tornado na wschodnim Wybrzeżu USA, a ściskając dłoń już po przekroczeniu progu, przyczyniamy się tylko do lokalnych opadów deszczu w Dublinie? Kto wie?

Ostatnio o efekcie motyla rozmyślałam bardzo często. Mam na to dużo czasu, pełnząc wraz z innymi kierowcami w korkach, które zatykają arterie wokół stolicy naszej śląskiej konurbacji. Chylę czoła przed wyobraźnią i skutecznością twórców sieci dróg w Katowicach. Wybudowali pomnik efektu motyla. Np. gdy na wysokości lkei zatrzymuje się dostawczak na awaryjnych, staje krajowa 86 od Czeladzi po tunel pod rondem, korkuje się węzeł na Murkowskiej, kierowcy klną na Bocheńskiego, a na A4 prędkość spada do 5 km/h. Albo np. jadący średnicówką kierowca szybkiej ciężarówki zaczyna wyprzedzać nieco mniej szybką ciężarówkę i już w motyli efekcie staje A4, korkuje się tunel pod rondem, a z Granicznej nijak nie da się wjechać w 1 Maja, ani przepchnąć się na



Foto: esmem

Chylę czoła przed wyobraźnią i skutecznością twórców sieci dróg w Katowicach. Wybudowali pomnik efektu motyla. Koronkowa robota.

Dudy-Gracza. Koronkowa robota. To naprawdę wymagało ciężkiej pracy, tysięcy godzin żmudnych obliczeń, szeregu kosztownych prac infrastrukturalnych, ale efekt widać gołym okiem.

Jednak ten model ma zasadniczą wadę. Można na nim zaobserwować tylko negatywne efekty drobnych zmian danych wyjściowych. I niezależnie od tego czy kolizja, czy awaria, czy tylko komuś spadł na tylną szybę liść, są to wyłącznie korki. Tymczasem trzepot motyli skrzydeł może też zamiast huraganu wywołać lekki wietrzyk, który rozpędzi deszczowe chmury i da nam słoneczny dzień. Otóż jestem przekonany,

że na przykład spadek cen biletów komunikacji miejskiej o jedną jedyną złotóweczkę, spowodowałby dalekosiężne skutki na wszystkich arteriach komunikacyjnych w konurbacji śląskiej. Budowa jednej linii tramwajowej do Piotrowic mogłaby modelowo pokazać, że efekt motyla może mieć również pozytywne skutki.

Moim wielkim marzeniem jest, że pewnego dnia jakiś regionalny decydent potknie się o niedokładnie zawiązaną sznurówkę i uderzy głową o framugę drzwi swojego gabinetu, a po tym wstrząsie jego umysł ulegnie naglemu rozjaśnieniu i w ciągu kilku lat od owej iluminacji ruszy budowa szybkiej kolei miejskiej, nadziemnej i podziemnej. Wreszcie kilka milionów mieszkańców regionu będzie mogło korzystać z tego, co od dziesięcioleci funkcjonuje w Paryżu, Ładku-Zdroju, Berlinu, a także w Sofii, Budapeszcie czy Bukareszcie. Wreszcie będziemy mieli metro. To nie jest niemożliwe. Potrzebny jest tylko motyl.

JEDEN Z DRUGA;)

Ogłoszenie

Msza w intencji kolejarzy

We wtorek 24 listopada o godz. 14.00 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach (kościół Mariacki) odprowadzona zostanie msza święta w intencji kolejarzy i ich rodzin. Do uczestnictwa we mszy zapraszamy członków Solidarności oraz poczty sztandarowe.

Z inicjatywy zakładowej Solidarności okres rozliczeniowy czasu pracy w spółce Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie zostanie skrócony do jednego miesiąca. Na zmianie skorzystają nie tylko pracownicy, ale i pracodawca.

W Yazaki się udało

Jak informuje Katarzyna Grabowska, przewodnicząca zakładowej Solidarności, dzięki skróceniu okresu rozliczeniowego czasu pracy do jednego miesiąca, pracownicy firmy na bieżąco, wraz z wynagrodzeniem za przepracowany miesiąc, będą otrzymywali dodatki za nadgodziny. Na te pieniądze nie będą musieli czekać przez kilka miesięcy. – Jeżeli okres rozliczeniowy czasu pracy wynosi 4 miesiące, wówczas dodatki za nadgodziny przepracowane we wrześniu ludzie dostają dopiero w styczniu. Po skróceniu tego okresu każdy pracownik będzie widział bezpośredni związek między dodatkową pracą i wyższą wypłatą – mówi Katarzyna Grabowska.

Jej zdaniem na takim rozwiązaniu skorzysta także pracodawca. Z jednej strony uproszczone zostaną księgowe rozliczenia czasu pracy, z drugiej pracownicy produkcyjni będą bardziej zmotywowani do pracy w nadgodzinach i chętniej będą się na nią godzić. – To umożliwi firmie większą elastyczność w realizacji zamówień – zaznacza przewodnicząca.

Kwestia skrócenia okresu rozliczeniowego załatwiona została w Yazaki w ciągu miesiąca. Tyle czasu minęło od złożenia wniosku w tej sprawie przez zakładową Solidarność do podpisania porozumienia z przedstawicielami zarządu. – Pracodawca nie zwlekał i nie przeciągał rozmów, uznał, że jest to korzystne dla pracowników i pozytywnie przychylił się do



Foto: TSD

naszego wniosku – dodaje Katarzyna Grabowska.

Zmiana zostanie wprowadzona stosownym zapisem do regulaminu pracy. Oznacza ona, że obecnie obowiązujący okres rozliczeniowy czasu pracy obejmujący okres od września do grudnia zostanie skrócony do trzech miesięcy, czyli do listopada, a nowe przepisy wejdą w życie 1 grudnia 2015 roku.

Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie produ-

kuje samochodowe wiązki elektryczne. Firma zatrudnia ok. 1600 pracowników. Do Solidarności należy ponad 660 osób. – Jesteśmy silnym związkiem, co ma ogromne znaczenie podczas negocjacji, bo pracodawca liczy się z naszym zdaniem – zaznacza Katarzyna Grabowska.

Mikołowska firma jest jedną z niewielu, jak nie jedyną w branży motoryzacyjnej, w której okres rozliczeniowy czasu pracy został

skrócony do jednego miesiąca. Pozostali pracodawcy z tego sektora podejmowali raczej próby wydłużenia okresu rozliczeniowego. Przykładem może być zarząd tyskiej fabryki Fiata, który przez wiele miesięcy uzależniał podwyżki wynagrodzeń w firmie od zgody związków zawodowych na wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy, czemu sprzeciwiała się zakładowa Solidarność.

AGNIESZKA KONIECZNY

Premia i podwyżki w Tauron Polska Energia

Do końca miesiąca wszyscy pracownicy Tauron Polska Energia otrzymają jednorazową premię, a od 1 stycznia 2016 wzrosną płace zasadnicze w spółkach grupy. To najważniejsze zapisy porozumienia bazowego podpisanego w ubiegłym tygodniu przez prezydium Rady Społecznej Tauron Polska Energia z zarządem Grupy. Planowany na 19 listopada strajk ostrzegawczy w spółkach grupy został odwołany.

Zgodnie z zapisami porozumienia do 30 listopada każdy pracownik otrzyma jednorazową premię w wysokości średnio 850 zł brutto. Wypłacone też będą premie dodatkowe, średnio 150 zł na etat, ale ich rozdyponowanie jest uzależnione od wyników ekonomiczno-finansowych spółek. – To porozumienie stało się podstawą do negocjacji płacowych. Szczegóły dotyczące podziału środków zostaną uzgodnione przez pracodawców ze związkami w poszczególnych spółkach – informuje Andrzej Sikora, przewodniczący Solidarności w Tauron Wytwarzanie.

W tej firmie rozmowy już się zakończyły. – Premia wyniesie

średnio 1094 zł brutto na osobę. Taka sama kwota bazowa zostanie przeznaczona na podwyżki w przyszłym roku – dodaje Andrzej Sikora.

Jak informuje Waldemar Sopata, szef związku w Tauron Wydobycie, w jego spółce pracownicy dostaną premię w wysokości 850 zł brutto. – Łączna kwota, która zostanie wypłacona w formie premii, podniesie bazę funduszu płac na 2016 rok, ale o jego rozdyponowaniu będziemy rozmawiać z zarządem na początku przyszłego roku – mówi przewodniczący. Natomiast w pozostałych spółkach m.in. w Tauron Ciepło i w Tauron Dystrybucja negocjacje dotyczące wysokości jednorazowej premii i przyszłorocznego wzrostu płac dopiero się odbędą.

Podpisując porozumienie z zarządem TPE, związkowcy zobowiązali się do zakończenia sporów zbiorowych w tych spółkach, w których były one prowadzone. Chodzi o Tauron Dystrybucja, Tauron Wydobycie, Tauron Obsługa Klienta, Tauron Serwis i Tauron Pomiar.

AGA

Są pieniądze na premie barbórkowe

Kompania Węglowa uzyska finansowanie na najbliższe miesiące, co oznacza że nie zabraknie pieniędzy na wypłatę wynagrodzeń i premii barbórkowej – zapewnili przedstawiciele zarządu spółki 17 listopada podczas spotkania z reprezentantami górniczych central związkowych.

– Rozmowy na temat finansowania KW są na bardzo zaawansowanym etapie i zostaną zakończone do początku grudnia. Oznacza to, że spółka uzyska finansowanie na najbliższe miesiące, niezbędne do uregulowania zobowiązań, m.in. wynagrodzeń i Barbórki. Uzyskanie finansowania pozwoli spółce funkcjonować do czasu wdrożenia docelowego modelu finansowania i działalności Kompanii Węglowej – czytamy w komunikacie zarządu KW opublikowanym po spotkaniu z przedstawicielami związków zawodowych.

– Przyjmujemy do wiadomości komunikat zarządu i będziemy na bieżąco pilno-

wać realizacji tych zapewnień. Oczekujemy też od nowego rządu jak najszybszych decyzji dotyczących terminu utworzenia nowej Kompanii Węglowej lub innej koncepcji funkcjonowania naszej spółki – powiedział po spotkaniu z zarządem Bogusław Hutek, szef Solidarności w Kompanii Węglowej.

Na początku listopada zarząd Kompanii Węglowej poinformował stronę społeczną, że posiada środki finansowe tylko na dwie kolejne wypłaty dla pracowników. Wówczas przedstawiciele central związkowych zażądali gwarancji wypłacenia wszystkich świadczeń pracowniczych zgodnie z zapisami porozumienia podpisanego przez rząd i związki zawodowe 17 stycznia 2015 roku. W przypadku braku gwarancji wypłat wynagrodzeń przedstawiciele kompanijnych central związkowych zapowiedzieli rozpoczęcie akcji protestacyjno-strajkowych.

ŁK

KRÓTKO

Podwyżka w Normanie

» O BLISKO 170 ZŁ BRUTTO WZROSŁA PŁACE pracowników spółki Norman w Radzionkowie. O wysokości podwyżki decydować będzie liczba dniówek przepracowanych w danym miesiącu. To efekt negocjacji płacowych prowadzonych przez zakładową Solidarność z zarządem spółki.

Jak informują związkowcy, do podwyżki płac pracodawca zobowiązał się jeszcze podczas rozmów w sierpniu. Pracownicy otrzymali wówczas jednorazową premię po 250 zł brutto, a zarząd zadeklarował, że w niedługim czasie w firmie nastąpi wzrost płac. – Negocjacje w sprawie tej podwyżki były długie i żmudne. Wspólnie analizowaliśmy możliwości finansowe zakładu. Ostatecznie uzgodniliśmy, że za przepracowane dniówki ludzie dodatkowo dostaną po 8 zł brutto. Za cały miesiąc kwota podwyżki wynosić będzie blisko 170 zł brutto – podkreśla Anna Sieja, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Wyższe wynagrodzenia wpłyną na konta pracowników w grudniu wraz z wypłatą za listopad.

Jak informuje przewodnicząca, w październiku i w listopadzie pracodawca wypłacił załozdę dwie premie na kwotę około 200 zł brutto. – To jest rekompensata za to, że podwyżek nie udało się uruchomić wcześniej – wyjaśnia przewodnicząca. Spółka Norman w Radzionkowie zatrudnia blisko 340 pracowników. Zakład zajmuje się szyciem garniturów.

Wzrost płac w Ospelu

» O 3,5 PROC. WZROSŁY NA KONIEC III KWARTAŁU PŁACE w spółce Ospel Wierbka. Taka podwyżka, uzależniona od przeciętnego wzrostu wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw, została zagwarantowana w porozumieniu płacowym zawartym pomiędzy pracodawcą a zakładowymi organizacjami związkowymi na początku roku.

– Na początku każdego roku siadamy z pracodawcą do negocjacji. Zarząd zapoznaje nas z planami finansowymi na cały rok i od nich uzależnia ewentualny wzrost wskaźnika wynagrodzeń. Podwyżki zwykle wchodzą w życie na koniec III kwartału – tłumaczy Zbigniew Staśko, przewodniczący Solidarności w Ospel Wierbka.

– W tym roku nasz zakład czeka poważna modernizacja i rozbudowa. Negocjując z pracodawcą mieliśmy świadomość, że poziom wzrostu płac musi być dostosowany do tych planów inwestycyjnych. Pewnie część załogi liczyła na trochę większe pieniądze, ale z drugiej strony planowane inwestycje w zakładzie to dla ludzi gwarancja, że będą mieli pracę – podkreśla przewodniczący. Ospel Wierbka zatrudnia blisko 460 pracowników. Zakład produkuje akcesoria elektroinstalacyjne.

Premia świąteczna

» PREMIĘ ŚWIĄTECZNĄ NA KWOTĘ 200 ZŁ BRUTTO otrzymają pracownicy Zakładu Budynków Miejskich w Bytomiu. Dodatkowe pieniądze wypłacone zostaną im wraz z pensją za grudzień, która trafi do nich jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Każdego roku o ten bonus dla załogi wnioskują do pracodawcy reprezentanci dwóch działających w zakładzie organizacji związkowych: Solidarności i Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Mieszkaniowej.

– Zwykle nie żądamy wiele, bo zdajemy sobie sprawę, że budżet ZBM jest skromny. Ale na nasze wnioski o premie świąteczne zarząd zawsze odpowiada pozytywnie. W tym roku sugerowaliśmy, by każdy pracownik dostał po 300 zł brutto. Jednak okazało się, że naszemu zakładowi trudno będzie udźwignąć łączny koszt tych premii. Ostatecznie uzgodniliśmy, że pracownicy otrzymają po 200 zł premii świątecznej – mówi Leszek Kądziela, przewodniczący Solidarności w bytomskim ZBM. Zakład Budynków Miejskich w Bytomiu zatrudnia blisko 100 pracowników.

BG

KRÓTKO

Strajk w PKP Cargo zawieszony

» **KRAJOWY KOMITET PROTESTACYJNO-STRAJKOWY W PKP CARGO** zdecydował o zawieszeniu akcji strajkowej, która miała się rozpocząć w zakładach spółki 9 listopada. W PKP Cargo utrzymane pozostaje pogotowie strajkowe. Jak czytamy w komunikacie Komitetu, decyzja o zawieszeniu akcji strajkowej jest związana z apelem parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości wystosowanym 5 listopada. Posłowie Krzysztof Tchórzewski, Andrzej Adamczyk i Kazimierz Smoliński zwrócili się w nim do strony społecznej o wstrzymanie decyzji o rozpoczęciu protestu w związku z formowaniem się nowego rządu.

Akcja strajkowa w PKP Cargo została zawieszona do 9 grudnia. Jednocześnie związkowcy zastrzegli sobie prawo do rozpoczęcia strajku generalnego przed upływem tego terminu, jeżeli w spółce zostaną podjęte jakiegokolwiek działania restrukturyzacyjne lub związane z alokacją pracowników. Związkowcy zaznaczają również, że nie chcą aby w wyniku strajku zarząd PKP Cargo obciążył pracowników i związki zawodowe winą za złą sytuację w spółce. – Nie chcemy, by fatalne zarządzanie, które doprowadziło do spadku masy przewozowej, utraty wielu kontraktów oraz znaczącego spadku wartości akcji naszej spółki zostało zrzuczone na załogę i związki zawodowe – napisano w komunikacie KKPS. Spór w PKP Cargo ma charakter płacowy. Związkowcy domagają się podwyżek dla pracowników w wysokości 250 zł netto. Argumentują, że w wyniku przeprowadzonego w spółce programu dobrowolnych odejść ze spółki odeszło 4,5 tys. pracowników, a tym, którzy zostali w firmie, znacząco rozszerzono zakres obowiązków. PKP Cargo jest największym towarowym przewoźnikiem kolejowym w Polsce i drugim pod względem wielkości w Unii Europejskiej. Spółka zatrudnia blisko 18 tys. pracowników.

Rozczarowanie w Johnson Controls

» **O 50 ZŁ BRUTTO WZROSŁY OD 1 LISTOPADA PŁACE** najmniej zarabiających pracowników Johnson Controls w Bieruniu. – Od lat staraliśmy się o podwyżki dla blisko stu ludzi zatrudnionych na najniższych stawkach. Zarząd konsekwentnie odmawiał. W tym roku w końcu te podwyżki przysłał, ale suma, jaką na ten cel przeznaczył, to po prostu kompromitacja – mówi Tomasz Sztelak, przewodniczący zakładowej Solidarności. Jak informuje przewodniczący, podwyżki przyznano 95 pracownikom, którzy do tej pory za godzinę pracy otrzymywali 12,70 zł brutto. – Ich miesięczne zarobki wraz ze stałą premią wynosiły średnio 2400 zł brutto. Teraz dostają tylko 50 zł brutto więcej. To brzmi jak kiepski żart – komentuje Sztelak. Zakładowa Solidarność już zapowiedziała, że złoży do pracodawcy wniosek o korektę wskaźnika podwyżki. Zdaniem związkowców, płace najmniej zarabiających pracowników powinny wzrosnąć o co najmniej 100 zł brutto. Przewodniczący przyznaje, że pozycja negocjacyjna związku nie jest łatwa. – Nasza organizacja liczy 60 członków, ale większość załogi, blisko 500 pracowników, to ludzie niezrzeszeni. Cały czas przekonujemy ich, że jeśli nas będzie więcej, to nasza pozycja w rozmowach płacowych z zarządem będzie silniejsza. Wówczas na pewno nie doszłoby do takiej sytuacji, że po latach starań najmniej zarabiający pracownicy zamiast podwyżki otrzymują jałmużnę – podkreśla Tomasz Sztelak. Spółka Johnson Controls w Bieruniu produkuje fotele samochodowe na potrzeby tyskiej fabryki Fiata i gliwickiego zakładu Opla.

ŁK, BEA

Pracownicy spółki PKP Energetyka do 23 listopada powinni otrzymać premię prywatyzacyjną. Gwarantuje im to porozumienie, które zostało zawarte tuż przed sprzedażą firmy zagranicznemu inwestorowi.

Gwarancja pracy i premia

Związkowcy z Solidarności podkreślają, że do negocjacji kwot premii przystąpili dopiero wtedy, gdy sprzedaż spółki przez Skarb Państwa inwestorowi z Luksemburga została już przesądzona. – Byliśmy przeciwni tej transakcji. Domagaliśmy się jej wstrzymania, ale rząd był głuchy na nasze żądania. Pozbycie się PKP Energetyka na rzecz inwestora z zagranicy to rzecz niespotykana dotąd w całej Unii. Przecież infrastrukturalne spółki kolejowe z reguły pozostają pod kontrolą państwa, bo mają strategiczny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Gdy było już jasne, że rząd sprzeda naszą spółkę, to natychmiast rozpoczęliśmy z pracodawcą negocjacje pakietu gwarancji pracowniczych i premii prywatyzacyjnej – tłumaczy Marek Ordon, przewodniczący Solidarności w oddziale PKP Energetyka w Katowicach.

Najważniejsze zapisy wynegocjowane przez związkowców w pakiecie gwarancji pracowniczych dotyczą m. in. gwarancji zatrudnienia dla wszystkich pracowników spółki do 2019 roku. Do tego czasu ma również obowiązywać w spółce obecny Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Nowy pracodawca zobowiązał się również do zachowania nazwy spółki.

W trakcie negocjacji ustalono, że na wypłatę załogze premii prywatyzacyjnej przeznaczonych zostanie 40 mln zł. Wysokość premii, jaką z tej puli otrzymają poszczególni pracownicy, została uzależniona od ich stażu pracy. – Najwyższe bonusy, wynoszące ponad 4600 zł brutto, dostaną ludzie ze stażem pracy przekraczającym 30 lat. Osoby, które w spółce przepracowały od 5 do 10 lat, otrzymają ponad 2900 zł brutto – wylicza przewodniczący Solidarności w katowickim oddziale PKP Energetyka.



Foto: commons.wikimedia.org/Aktron

Premia ma trafić na konta pracowników do 23 listopada. Dodatkowo każdy z nich otrzyma bonus finansowy w wysokości 30 proc. stawki osobistego zaszerogowania. – Ludzi na pewno ucieszą te pieniądze, ale nie rozwiewa to wcale naszych licznych wątpliwości i obaw o przyszłość. Tak naprawdę nie znamy planów nowego właściciela wobec naszej firmy, zwłaszcza że jego działalność nie jest powiązana z

energetyką. Ludzie nie mają też pewności, że będą tu pracować za cztery lata, kiedy skończą się gwarancje zatrudnienia – podkreśla Marek Ordon. Nabywcą spółki PKP Energetyka jest Fundusz CVC Capital Partners z Luksemburga. Jej sprzedaż sfinalizowana została 25 września za 1,41 mld zł. W zakładach spółki w całej Polsce zatrudnionych jest blisko 7 tys. pracowników.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Bonus prywatyzacyjny dla pracowników ZEC

Do 15 grudnia pracownicy Zakładów Energetyki Ciepłej S.A. w Katowicach otrzymają świadczenie pieniężne, średnio po 2700 zł netto, z tytułu sprzedaży 100 proc. akcji spółki francuskiemu inwestorowi DK Energy Polska. Wypłata świadczenia zagwarantowana została w pakiecie socjalnym wynegocjowanym przez zakładowe organizacje związkowe z Katowickim Holdingiem Węglowym, poprzednim właścicielem ZEC. Pakiet podpisany został 5 maja tego roku, na kilka miesięcy przed sprzedażą spółki.

Związkowcy z Solidarności podkreślają, że gwarancjami pakietu socjalnego objęci zostali wszyscy pracownicy, którzy w dniu jego wejścia w życie zatrudnieni byli w spółce na podstawie umowy o pracę. – Najistotniejsze zapisy tego dokumentu dotyczą gwarancji zatrudnienia od 1 do 4,5 roku, w zależności od stażu pracy w ZEC. Bardzo ważnym elementem finansowym jest też świadczenie pieniężne, które wkrótce trafi do pracowników. Wysokość tego świadczenia jest uzależniona od liczby lat przepracowanych w spółce. Średnia kwota to 2700 zł – mówi Zbigniew Kniotek, szef Solidarności w spółce.

Jak informuje Kniotek, dodatkowo załoga otrzyma jeszcze inny bonus finansowy. – Jego wartość to



Foto: commons.wikimedia.org/MacQtoth

1 proc. wynikający z różnicy pomiędzy wyceną, a ostateczną ceną sprzedaży naszej spółki. Ten bonus wszyscy pracownicy otrzymają w jednakowej kwocie – wyjaśnia przewodniczący.

Zbigniew Kniotek podkreśla, że do realizacji zapisów pakietu socjalnego zobowiązał się nowy właściciel ZEC Katowice. – Obecnie Francuzi przeprowadzają u nas wiele audytów w celu dostosowania działalności ZEC do struktur

DK Energy. Wyznaczają ścisły zakres obowiązków dla każdego pracownika. Ogromną wagę przywiązują do bezpieczeństwa pracy, kontrolują sprawność wszystkich urządzeń technicznych. Zapowiedzieli również, że na koszt pracodawcy będą podnosić kwalifikacje pracowników. Nie wykluczają też nowych przyjęć do pracy. To sprawia, że teraz załoga ma więcej nadziei niż obaw – mówi przewodniczący.

Sprzedaż ZEC Katowice S.A. sfinalizowana została 16 października. Należąca do francuskiego koncernu EDF firma DK Energy kupiła spółkę za ponad 250 mln zł. Majątek firmy stanowią kotłownie, sieci i stacje ciepłownicze zlokalizowane w rejonie kopalń KHW w Katowicach, Mysłowicach, Rudzie Śląskiej i w Sosnowcu.

ZEC Katowice S.A. zatrudnia blisko 370 pracowników.

BEA

W tych urzędach, instytucjach i zakładach podległych samorządom, w których działa Solidarność, łatwiej jest o podwyżki płac, poprawę warunków pracy i relacji z pracodawcą. Pracownicy samorządowi coraz częściej przekonują się, że warto należeć do związku zawodowego.

Solidarność w samorządach

Jak wynika z raportu Związku Miast Polskich pt. „Samorząd jako pracodawca. Raport o zatrudnieniu w sektorze samorządowym” w administracji samorządowej oraz w placówkach, dla których organami właścicielskimi są jednostki samorządu terytorialnego, pracuje blisko 1,9 mln osób. Ich problemy często są podobne, a największą bolączką są niskie płace. – Bardzo często władze miast i gmin sprawy pracownicze spychają na dalszy plan. Jedynym sposobem na wyszarpienie jakichkolwiek pieniędzy dla pracowników jest zorganizowanie się w związek zawodowy, który daje większą siłę podczas negocjacji – mówi Leszek Moń, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Pracowników Samorządowych i Służb Publicznych Miasta Rybnika. 9 listopada przedstawiciele MKK podpisali z władzami miasta porozumienie płacowe, w którym zagwarantowali podwyżki płac wszystkim pracownikom zatrudnionym w kilkunastu instytucjach podległych prezydentowi Rybnika. Od nowego roku ich pensje wzrosną o 218 zł brutto. Dodatkowo w maju z okazji branżowego święta każdy pracownik otrzyma nagrodę w wysokości 400 zł brutto.

Negocjacje płacowe w rybnickim samorządzie odbywają się zawsze pod koniec roku



Foto: pixabay.com/Nappiness

kalendrzowego. Podczas ubiegłorocznych rozmów ustalono, że od 1 stycznia 2015 roku podwyżki wyniosą 100 zł brutto. – W ten sposób gwarantujemy pracownikom może niewielki, ale systematyczny wzrost płac – dodaje Leszek Moń.

Nic by nie było

O tym, jak skuteczna może być organizacja związkowa w urzędzie miejskim, przekonali się też pracownicy jaworznickiego magistratu. Solidarność powstała w tej instytucji na

początku ubiegłego roku i w ciągu niespełna dwóch lat doprowadziła do trzech podwyżek płac. Pierwsza objęła ok. 50 proc. najmniej zarabiających pracowników, co pozwoliło na zniwelowanie różnic w zarobkach osób zajmujących podobne stanowiska. Kolejne podwyżki pracownicy dostali dzięki wprowadzeniu do regulaminu wynagradzania zapisu mówiącego o corocznym wzroście płac o 4 proc. powyżej inflacji. – Ludzie doceniają nasze działania, przychodzą i mówią,

że gdyby nie my, to nic by nie dostali. Zdają sobie sprawę z tego, że pojedynczy pracownik nie ma nic do powiedzenia, może chodzić do pracodawcy czy naczelnika wydziału, ale niewiele wskóra – mówi Halina Jamroz, przewodnicząca Solidarności w UM w Jaworznie. Dodaje, że jednym z celów Solidarności jest także poprawa warunków pracy w magistracie, dlatego najprawdopodobniej w styczniu przeprowadzone zostaną wybory społecznego inspektora pracy.

W tym samym czasie, co w jaworznińskim urzędzie, Solidarność powstała także w Miejskim Zarządzie Nieruchomości Komunalnych i w Ośrodku Profilaktyki Uzależnień od Alkoholu. Związkowcy z tej drugiej instytucji bardzo szybko doprowadzili do negocjacji płacowych i już rok po założeniu związku w kwietniu 2015 roku wszyscy pracownicy dostali podwyżki w wysokości od 500 do 600 zł. Na początku października zakończyły się kolejne rozmowy płacowe, podczas których ustalono, że od stycznia 2016 roku pensje pracowników ośrodka wzrosną średnio o 100 zł brutto.

Zapewnili ludziom pracę

Jeśli w zakładzie działa związek zawodowy, to pracodawca musi się pilnować i przestrzegać pewnych standardów w relacjach z pracownikami – przekonuje Elżbieta Susek, przewodnicząca Solidarności w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach. Jest to organizacja działająca od 2007 roku i obejmująca kilkanaście instytucji m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zbrośławicach. W ciągu ostatnich lat związkowcy wypracowali sobie silną pozycję podczas negocjacji płacowych, które stały się standardem w większości placówek zrzeszonych w komisji. – Rozmowy zaczynamy w październiku lub listopadzie, a podwyżki zazwyczaj ludzie

dostają w kwietniu – tłumaczy Elżbieta Susek.

Podkreśla, że kilka lat temu Solidarność uratowała przed bezrobociem pracowników Powiatowego Zakładu Budżetowego. Zakład ten został przekształcony w spółkę, która następnie została zlikwidowana. – 90 proc. pracowników Powiatowego Zakładu Budżetowego to byli nasi członkowie. Doprowadziliśmy do tego, że zostali przyjęci do starostwa, gdzie mają stabilną pracę – dodaje przewodnicząca.

Dość bierności

Jedną z najmłodszych organizacji związkowych działających w samorządach jest komisja zakładowa NSZZ Solidarność, która w sierpniu powstała w Starostwie Powiatowym w Raciborzu. Jak tłumaczy jej przewodnicząca Maria Wyszomierska, ludzie mieli już dość bierności i doszli do wniosku, że chcą mieć coś do powiedzenia w sprawach, które ich dotyczą. – Chcemy mieć wpływ na to, jak będą wyglądały nasze wynagrodzenia, na zapisy regulaminów pracy, wynagradzania i zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Od 2009 roku zarobki w urzędzie wzrosły zaledwie średnio o 150 zł brutto. To niewiele, bo pensje są niewysokie, płace zasadnicze wynoszą od 1,9 do 2,8 tys. zł brutto – mówi Maria Wyszomierska. Przyznaje, że podwyżki wynagrodzeń będą priorytetem dla nowej komisji.

AGNIESZKA KONIECZNY

Pracodawcy nie liczą się ze zdaniem pracowników

Ponad połowa pracowników w Polsce uważa, że w miejscu pracy nie ma nic do powiedzenia. Gdy w firmie nie działa komunikacja między pracownikami i przełożonymi, tracą obie strony. Skutecznym sposobem rozwiązania tego problemu są związki zawodowe.

Portal opinii o pracodawcach GoWork.pl przeprowadził ankietę, w której zapytał pracowników, czy w ich zakładach pracy szefowie liczą się ze zdaniem podwładnych. W badaniu wzięło udział ponad 7 tys. osób. Wyniki ankiety nie napawają optymizmem. Ponad 50 proc. jej uczestników stwierdziło, że pracodawca nigdy nie pyta ich o zdanie. Przeszło 26 proc. oceniło, że choć przełożeni czasem proszą ich o opinię, to zwykle nic z tego nie wynika. Tylko 14 proc. ankietowanych odpowiedziało, że regularnie wymienia się pomysłami i uwagami z przełożonymi, a 8,5 proc. wskazywało, że w ich firmach pracodawcy konsultują z załogą najważniejsze kwestie. – Właściwa komunikacja między pracownikami i pracodawcą



infografika: na podstawie danych serwisu GoWork.pl

ma kluczowe znaczenie dla funkcjonowania każdej firmy. Przepływ informacji pozwala przewidywać różne problemy, łagodzić konflikty oraz przygotowywać pracowników na różnego rodzaju zmiany – mówi dr Adam Mrozowski, socjolog z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Związki to lepsza komunikacja

Receptą na dobrą wewnętrzną komunikację w zakładzie pracy

z pewnością mogą być związki zawodowe, które w naturalny sposób pełnią funkcję łącznika między pracownikami i pracodawcą. – Ta teza znajduje potwierdzenie we wszystkich mądrzejszych podręcznikach zarządzania. Każdy rozsądny menadżer będzie budował dialog ze związkami zawodowymi, bo związki mogą mu pomóc w podejmowaniu decyzji, które będą akceptowane przez

pracowników i nie będą powodowały konfliktów – wskazuje dr Mrozowski.

– Pracownicy, gdy nie są zorganizowani, zazwyczaj nie mają odwagi zgłosić przełożonym swoich problemów czy uwag. Znacznie łatwiej jest im przyjść do związkowca, który jest ich przedstawicielem. Związki mają narzędzia, aby skutecznie interweniować u pracodawcy. Co więcej, w dużych zakła-

dach, gdzie zarządzanie jest bardzo zhierarchizowane, pojedynczy pracownik w zasadzie nie ma możliwości rozmowy z dyrektorem czy członkiem zarządu. Związki taką możliwość posiadają – mówi Mieczysław Czarnecki, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w ArcelorMittal Sosnowiec.

Organiczna praca

Jak podkreśla, to właśnie bieżące, codzienne interwencje w sprawach dotyczących często pojedynczych pracowników stanowią główną część pracy związkowej. Tę aktywność nie zawsze widać na zewnątrz, jednak jest ona bardzo ważna. Pozwala rozwiązywać problemy i gasić konflikty, zanim ulegną eskalacji, a na tym korzystają zarówno pracownicy, jak i pracodawca. – Ta sfera aktywności związków zawodowych jest często w Polsce kompletnie niedostrzegana. Związki zawodowe widać, kiedy są w fazie konfliktu, kiedy wychodzą protestować na ulicę. Tymczasem ta organiczna, codzienna praca na poziomie

zakładu, jest może mniej spektakularna, ale to właśnie dzięki niej związki uzyskują poparcie pracowników – zaznacza dr Mrozowski.

Wyzwanie dla obu stron

W jego ocenie właściwa komunikacja między związkami zawodowymi i pracodawcą to wciąż rzadkość w polskich realiach. Zmiana tej sytuacji to wyzwanie zarówno dla związków, jak i dla menadżerów. – Trudno np. wyobrazić sobie dobrze działający przepływ informacji w firmie, gdzie działa kilka lub kilkanaście związków i dodatkowo są one skłócone pomiędzy sobą. W wielu zakładach uporano się z tym problemem poprzez tworzenie wspólnej reprezentacji związków zawodowych. Z drugiej strony cały czas mamy do czynienia w naszym kraju raczej z hierarchiczną kulturą zarządzania, w której często osoby kierujące przedsiębiorstwami nie doceniają znaczenia tego codziennego przepływu informacji – podkreśla socjolog.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

25 listopada o godz. 12.00 w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność odbędzie się wernisaż wystawy oraz prezentacja albumu poświęconego Stanisławowi Łaskiemu – karykaturyście czasopisma Wolny Związkowiec, niepokornemu artyście, którego prace wyśmiewały głupotę komunistycznej władzy.

Pamięci Stanisława Łaskiego

Wten sposób „Porozumienie Katowickie 1980 – Stowarzyszenie na Rzecz Pamięci” chce uczcić pamięć rysownika w drugą rocznicę jego śmierci.

– Wystawa będzie się składała z kilkunastu plansz zawierających informacje o Stanisławie Łaskim oraz jego rysunki. Te same treści znajdują się w wydrukowanym w 1000 egzemplarzy albumie, który m.in. przekazemy do bibliotek miejskich oraz szkół i uczelni wyższych – mówi Andrzej Rozpłochowski, prezes Stowarzyszenia. Podkreśla, że w najbliższych tygodniach wystawa zaprezentowana zostanie również w „Przystanku Historia” – Centrum Edukacyjnym IPN im. Henryka Sławika w Katowicach oraz w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności. – W lutym, w rocznicę urodzin Stanisława



Foto: porozumieniekatowickie1980.pl

Łaskiego, zostanie pokazana w Białej Podlaskiej, rodzinnej miejscowości rysownika – dodaje Andrzej Rozpłochowski.

Zarówno wystawa, jak i album zostały przygotowane przez katowickiego grafika Łukasza Kobięłę przy współpracy z Oddziałem IPN w Katowicach, Śląskim Centrum Wolności i Solidarności oraz Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

NSZZ Solidarność. Projekt powstał dzięki dofinansowaniu ze środków Narodowego Centrum Kultury. Honorowy patronat nad nim objęli przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz oraz prezes Oddziału IPN w Katowicach dr Andrzej Sznajder.

Stanisław Łaski współpracę z Wolnym Związkowcem rozpoczął w styczniu 1981 roku. 10 listopada został oddelegowany do pracy w Zarządzie NSZZ Solidarność w Katowicach w charakterze grafika i rysownika. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się, ale 24 grudnia został zatrzymany podczas odwiedzin u matki. W lutym 1982 roku postanowieniem Prokuratury Garnizonowej w Gliwicach został ponownie aresztowany. Zarzucono mu, że w listopadzie 1981 roku wykonał projekty dwóch plakatów o treściach znieważających Leonida Breżniewa,

które następnie zostały rozważone na terenie Dąbrowy Górniczej. Przesłuchiwano go w Komendzie MO w Dąbrowie Górniczej oraz w Sądzie Garnizonowym w Gliwicach i w Areszcie Śledczym w Katowicach, a następnie umieszczono w obozie internowania w Strzelcach Opolskich.

Został skazany na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata. Po wyjściu na wolność w bardzo złym stanie fizycznym i psychicznym wrócił do Białej Podlaskiej, ale był nękany przez SB i zwalniany z pracy. Ostatecznie został zmuszony do emigracji, bez prawa powrotu do kraju. Wyjechał do Fuldy w RFN, gdzie współpracował m.in. z niemieckim pismem „Fuelder Zeitung”. Brał także udział w audycjach Jacka Kaczmarskiego w radiu „Wolna Europa”. Do Polski wrócił w 1989 roku. Zmarł 25 listopada 2013 roku.

AGNIESZKA KONIECZNY

Srebrne Skrzydło dla Zbyszka Klicha

Zbyszek Klich, działacz śląsko-dąbrowskiej Solidarności, który kieruje biurem terenowym związku w Tarnowskich Górach, został tegorocznym laureatem miejskiej nagrody Srebrne Skrzydło. Statuetkę od Rady Miasta otrzymał za działalność na rzecz wolności i samorządności. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 10 listopada w tarnogórskim ratuszu. – To wyróżnienie dedykuję Solidarności, z którą jestem związany od 1980 roku – powiedział Zbyszek Klich.

Zbyszek Klich uhonorowany został za efekty swojej 35-letniej działalności związkowej w mieście. Podczas uroczystości wręczenia Srebrnych Skrzydeł przedstawiciele władz miasta



Foto: TSD

podkreślali jego zasługi na rzecz wolności m.in. udział w pierwszym na Górnym Śląsku strajku w 1980 roku, dwukrotne internowanie w stanie

wojennym i aktywną działalność na rzecz Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy miejscowym kościele św. Józefa Robotnika. Wskazali też, że Solidarność

z Tarnowskich Gór zawsze bardzo dobrze współpracowała z kolejnymi władzami samorządowymi. – Efektem tej współpracy jest m.in. rondo Solidarności, otwarte w mieście z okazji 30-lecia naszego związku oraz rondo im. ks. Jerzego Popiełuszki, oddane do użytku dwa lata później. W tym roku Rada Miasta specjalną uchwałą uczciła 35. rocznicę powstania NSZZ Solidarność – podkreśla pan Zbyszek.

Miejska nagroda Srebrne Skrzydło przyznawana jest od 2004 roku osobom szczególnie zasłużonym dla Tarnowskich Gór. W tym roku obok Zbyszka Klicha otrzymali ją pedagog Ewa Fent i lekarz Andrzej Janicki.

BEA

35-lecie „S” w UŚ

26 listopada w auli im. Andrzeja Pawlikowskiego w Instytucie Fizyki w Katowicach odbędą się obchody 35. rocznicy powstania Solidarności na Uniwersytecie Śląskim. W uroczystościach, organizowanych przez związkowców z zakładowej Solidarności, udział wezmą przedstawiciele społeczności akademickiej.

Na jubileusz uniwersyteckiej Solidarności związkowcy m.in. przygotowali międzypokoleniową debatę pt. „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?”.

– Dyskusję prowadzić będzie prof. Tadeusz Sławek. Udział w niej wezmą przedstawiciele trzech pokoleń

Solidarności z naszego uniwersytetu – informuje Ewa Żurawska, wiceprzewodnicząca związku w UŚ.

Artystycznymi atrakcjami spotkania będą występ Teatru Domowego Stanu Wojennego na Górnym Śląsku w wykonaniu Zespołu Kawiarenki Literackiej Chorzowskiego Słowa oraz prezentacja wystawy pt. „Porozumienie Katowickie”.

Uroczystości odbędą się pod honorowym patronatem rektora UŚ prof. Wiesława Banysia, prezesa Oddziału IPN w Katowicach Andrzeja Sznajdera oraz przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza.

BG

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Białas, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rbialas@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218



Monika Weingärtner,
CDO24



Czy pełnomocnikiem pracownika w sądzie może być przedstawiciel związku zawodowego?

Rozstrzygając kwestię dotyczącą reprezentacji przed sądem, przede wszystkim należy stwierdzić, że o tym kto może być pełnomocnikiem pracownika w sądzie decydują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Zasadą jest, że w każdym przypadku pełnomocnikiem przed sądem ustanawianym przez zainteresowane osoby jest radca prawny lub adwokat. Jednakże pamiętać należy, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a w szczególności art. 465§1, pozwala na to, że pełnomocnikiem pracownika może być przedstawiciel związku zawodowego. Wskazany przepis zawiera rozszerzenie katalogu osób uprawnionych do występowania w postępowaniu sądowym, ale tylko z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dlatego też pełnomocnikiem pracownika może być również przedstawiciel związku zawodowego. Natomiast pełnomocnikiem ubezpieczonego może być oprócz przedstawiciela związku zawodowego lub inspektora pracy także przedstawiciel organizacji zrzeszających emerytów i rencistów.

Często zadawanym pytaniem jest czy przedstawicielowi związku zawodowego może udzielić pełnomocni-

ctwa do spraw sądowych tylko osoba należąca do danej organizacji związkowej czy również inny pracownik? Orzecznictwo dotyczące analizowanego pytania nie jest jednoznaczne w zakresie prezentowanych stanowisk. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pełnomocnikiem procesowym pracownika może być przedstawiciel związku zawodowego, w którym pracownik nie jest zrzeszony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2003 r., I PK 214/02) jednakże pojawił się w tej kwestii pogląd przeciwny (postanowienie Sądu Najwyższego z 29 listopada 2006 r., II PZ 54/06). Biorąc pod uwagę powagę Sądu Najwyższego trudno polemizować, które z orzeczeń jest bardziej trafne, jednakże należy zwrócić uwagę, że przepis art. 465§1 KPC, pozwalając na to, że pełnomocnikiem pracownika może być przedstawiciel związku zawodowego, nie stwierdza, że może to być tylko związek zawodowy, do którego pracownik należy, albo że nie może to być przedstawiciel związku zawodowego, do którego pracownik nie należy. Ponadto art. 7 ust. 2 dające drugie ustawy o związkach zawodowych stanowi, że na wniosek pracownika niezrzeszonego związek zawodowy

może podjąć się obrony jego praw i interesów wobec pracodawcy. Wprawdzie treść tego przepisu sugeruje, że chodzi w nim o pracownika nienależącego do żadnego związku zawodowego (niezrzeszonego), ale możliwa jest interpretacja, że chodzi o pracownika niezrzeszonego w tym związku zawodowym, do którego zwrócił się o obronę jego praw. W dalszej kolejności zwrócić również należy uwagę, na art. 4 ustawy o związkach zawodowych, według którego związki zawodowe reprezentują pracowników, a także bronią ich godności, praw oraz interesów materialnych i moralnych, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych. Dlatego też udzielenie przez związek zawodowy upoważnienia do reprezentowania pracownika w procesie sądowym jest realizacją takiej właśnie obrony indywidualnych interesów pracowniczych poza wykonaniem treści stosunku pracy.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, jeżeli pracownik zdecyduje się na udzielenie umocowania do reprezentowania go w sądzie, pamiętać należy aby przedstawiciel związku zawodowego w sprawach z zakresu prawa pracy zastępując pracownika przedłożył nie tylko pełno-

mocnictwo przy podejmowaniu pierwszych czynności sądowych, uprawniające go do działania, ale także wykazał, upoważnienie do działania w imieniu związku zawodowego, czy to na podstawie statutu, czy na podstawie odrębnego upoważnienia, w przeciwnym razie sąd może nie dopuścić przedstawiciela związku zawodowego do reprezentacji pracownika w sądzie.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które nie mogą zastąpić porady prawnej w indywidualnej sprawie.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 43 43 105, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2015 roku):	1.750,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2015 roku):	4.080,09 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku):	675,13 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2015 roku):	1.056,54 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2015 roku):	810,16 zł

Ogłoszenie



SEKRETARIAT GÓRNICTWA I ENERGETYKI NSZZ Solidarność

ZAPRASZA NA

25

PIELGRZYMKĘ GÓRNIKÓW

JASNA GÓRA

22 Listopada 2015

Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność

Zaprasza do wzięcia udziału

Górników i Energetyków wraz z rodzinami, Komisje Zakładowe, Poczty Sztandarowe w XXV Pielgrzymce Górników na Jasną Górę, która odbędzie się 22 listopada 2015r.



ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie



Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci

TADEUSZA CHWAŁKI

przewodniczącego Forum Związków Zawodowych.
Wyrazy najgłębszego współczucia oraz słowa wsparcia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

przekazuje
przewodniczący
Dominik Kolorz

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 18 listopada 2015 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27 | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07 | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | Sosnowiec, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64 | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **ZMIANY, ZMIANY, ZMIANY.** Ci, którzy przegrali wybory, już nie mają zbyt wielu okazji, aby strzelić jakąś zabawną gafę, a zwycięzcy jeszcze nie zdążyli. Jedni się pakują, inni rozpakowują. Jednym nowi ministrowie się podobają, inni woleliby tych starych. Generalnie rzecz ujmując, wiadomo co wszyscy powiedzą, zanim otworzą usta i przez to trochę wieje ostatnio nudą. Kiedyś w takich sytuacjach zawsze ratował nas gajowy. Nie było tygodnia, w którym nie wywinąłby czegoś, co jak ułał pasowało do naszej rubryki. Choć kariera polityczna Bronka już chyba definitywnie dobiegła końca, jej ślady pozostaną z nami jeszcze przez długi czas. Chodzi o ślady duchowe i intelektualne rzecz jasna, bo te materialne gajowy wysprzątał co do jednego. Jak donosi znany tygodnik rybacki „wSieci”, ludzie Bronka już po przetrniętych przez niego wyborach zrobili taki remanent w prezydenckiej willi w Klarysewie, że zostały tam tylko ściany, podłogi i dach. Zniknęły stoły, krzesła, regały, lustra, żyrandole, obrazy, dywany, a nawet wyposażenie łazienek. Oficjalnie były już tak zużyte, że nadawały się tylko do utylizacji. I tu rodzi się pytanie, jak można zużyć obraz?

» **SKORO JUŻ JESTEŚMY PRZY TYCH, CO POTRAFIĄ** odejść z klasą, teraz słów kilka o byłym już pośle z naszego powiatu Jacku Brzezince. Dla przypomnienia dodamy, że to ten gość, który jako parlamentarzysta z Bytomia chciał zamknąć ostatnią kopalnię w tym mieście, za co wyborcy serdecznie podziękowali mu kilka tygodni temu. Otóż pan były poseł postanowił na Twitterze przywalić prezydentowi. Wrzucił na swój profil zrzut ekranu z



Jeśli kiedykolwiek poczujesz się bezużyteczny
to pomyśl o lotnisku w Radomiu

Foto: demotywatory.pl

własnego monitora, na którym była jakaś tam informacja o ulaskawieniu Mariusza Kamińskiego. To jednak nieistotne. Na owym obrazku było widać, że w jednej zakładce przeglądarki pan Jacek miał otwartą stronę Kancelarii Prezydenta, a w innych strony z pornosami. Takiego samobója już dawno nie widzieliśmy. Aż nam się chłopca żal zrobiło. Z Sejmu go wyrzucili, a jak żona dowie się o jego zainteresowaniach pozaparlamentarnych, to i z wejściem do własnej chałupy może mieć bidula kłopot.

» **NA KONIEC O NOWYM SZEFIE KLUBU PARLAMENTARNEGO PIS** Rysiu Terleckim. Otóż jak donoszą

media, pan Rysio na długo przed tym jak został nobliwym politykiem, był jednym z najbardziej znanych przedstawicieli ruchu hipisowskiego w Polsce. Nosił ksywę „Pies”, a co więcej, był chłopakiem Kory z Maanam. Kora w swojej autobiografii napisała nawet, że razem z Rysiem spędzali czas wolny na wachaniu kleju. Pan poseł do Kory się przyznaje, ale do kleju już nie. Nie to jest jednak najciekawsze. Otóż hipisem był też nowy marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Ten z kolei nosił dwie ksywy „Penelopa” i „Członek”. Ta żeńska wzięła się podobno od wierności zasadom, a ta druga to nie wiemy i chyba boimy się zapytać.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Autopromocja

W PRACY: JESTEM SAM

- MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST
- MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

- PODWYŻKI!!!
- BEZPŁATNA POMOC PRAWNA
- PRZESTRZEGANIE CZASU PRACY I NADGODZIN
- PRZESTRZEGANIE PRAWA PRACY
- POSZANOWANIE PRACOWNIKA
- DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH
- WSPARCIE EKSPERTÓW
- RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP
- KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRAZANIA

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W MIEJSCU PRACY.

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel. **32 728 41 13** kom. **693 410 836**
e-mail: **rozwoj@solidarnosckatowice.pl**

ROZBAWIŁO nas to

Teściowa do zięcia:

– Skoro tak mnie nienawidzisz, czemu masz moje zdjęcie nad kominkiem?
– Żeby dzieci nie zbliżały się do ognia.

Prezes firmy wzywa szefa od PR:

– Słuchaj – mówi – mamy kiepskie notowania w prasie, wymyśl coś. Ma być tanio, ale tak, żeby wszystkie media o tym mówiły i żeby pracownicy też byli zadowoleni. Facet chwilę się zastanawia.
– Mam! – mówi po chwili.
– Najlepiej by było, gdyby pan się

powiesił: sznurek tani, wszystkie media napiszą, a i załoga się ucieszy.

Facet dzwoni do swojego kierownika i mówi:

– Dzień dobry panie kierowniku. Dzisiaj nie będzie mnie w pracy
– A z jakiego powodu?
– Cierpię na dysfunkcję analną.
– Co to znaczy?
– Nie chce mi się dupy ruszyć.

Project manager usiadł w samolocie obok małej dziewczynki. Manager

zagadał do dziewczynki czy ma ochotę trochę z nim porozmawiać. Dziewczynka zamknęła spokojnie książkę, którą czytała i powiedziała:
– OK. Bardzo chętnie. Więc o czym będziemy rozmawiać?

Manager na to:
– Może o logistyce?
– OK – odpowiedziała – to bardzo interesujący temat. Mam jednak pytanie: Jak to się dzieje że koń, krowa i jeleń jedzą to samo, czyli trawę. Jeleń wydała małe suche kuleczki, krowa duże, płaskie, rzadkie

placki, a koń wysuszone klumpy. Może potrafi mi pan wytłumaczyć, co jest tego przyczyną?

– Nie mam pojęcia – odpowiedział manager po chwili zastanowienia. Na to dziewczynka:
– Czy czuje się pan zatem naprawdę wystarczająco kompetentny, by rozmawiać o logistyce, skoro temat zwykłego gówna przekracza pańskie możliwości?

Wraca pijany mąż późną nocą do domu. Otwiera drzwi, w korytarzu

czeka na niego żona z wałkiem w rękę i teściowa z patelnią...

– Idźcie spać, nie jestem głodny.

Kornik do kornika:

– Zapraszam cię dziś na obiad.
– A co będzie?
– Szwedzki stół.

Poranek, małżeństwo podczas śniadania:

– Ale wczoraj wróciłeś pijany!
– Ja? Wcale nie byłem pijany!
– Nie? W łazience błagałeś prysznic,

żeby przestał płakać!

Przychodzi Baca do lekarza i mówi:
– Panie doktorze worek mi urwało.
– Mosznowy?
– Ni mom.

Wchodzi mąż do sypialni, niosąc dwie aspiryny i szklankę wody. Żona pyta:

– Co to jest?
– To na ból głowy – odpowiada mąż.
– Ale mnie nie boli głowa – mówi zdziwiona.
– Mam cię!

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800